

**Katarzyna Pabis-Cisowska**

ORCID ID 0000-0002-2889-2894

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## **Ochrona i odzyskiwanie dóbr kultury po II wojnie światowej w świetle Polskiej Kroniki Filmowej na przykładzie *Bitwy pod Grunwaldem* Jana Matejki i ołtarza mariackiego (ołtarza Wita Stwosza)**

### **Wprowadzenie**

Zagrożenia dotyczące dóbr kultury, zwłaszcza narodowych dóbr kultury, a zatem jeden z obszarów badań bezpieczeństwa kulturowego, wzbudzają w Polsce szczególne emocje. Wydaje się to zrozumiałe: Polska doświadczona została na przestrzeni dziejów wieloma konfliktami zbrojnymi, w tym dwoma z kilku najokrutniejszych – jeśli chodzi o straty polskich dóbr kultury – które miały miejsce w XX wieku.

Kilka miesięcy temu w mediach pojawiły się doniesienia o planowanym zburzeniu ponadstuletniego dolnośląskiego kolejowego mostu Pilchowickiego, w związku z powstaniem kolejnej części hollywoodzkiej produkcji kinowej *Mission: Impossible*. Temat ten powracał w mediach, także w postaci wypowiedzi polityków:

w wywiadzie dla Wirtualnej Polski opublikowanym pod koniec lipca wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Paweł Lewandowski deklarował, że na amerykańskiego producenta czekają z otwartymi ramionami. – Ja bym się nie fiksował, że to jest zabytek. Nie każda stara rzecz jest zabytkiem. Wyraźnie jest napisane w ustawie, że zabytkiem jest tylko to, co ma wartość społeczną, artystyczną bądź naukową. W sztuce i kulturze ta wartość powstaje tylko wtedy, jeśli jest relacja między obiektem kultury a człowiekiem. Jeśli więc obiekt jest nieużytkowany, niedostępny, to nie ma takiej wartości. Więc to nie jest zabytek – mówił Lewandowski<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> *Most w Pilchowicach trafił do rejestru zabytków. Filmowcy go wysadzą, ale tylko wirtualnie*, <https://tvn24.pl/wroclaw/most-w-pilchowicach-jest-decyzja-w-sprawie-wpisania-mostu-do-rejestru-zabytkow-4668099>, [dostęp: 17.09.2020].

Problem ochrony mostu polegał na tym, że nie był on odnotowany w rejestrze zabytków (do 16 września 2020 roku, kiedy to został prawomocnie wpisany do tego rejestru<sup>2</sup>), a jedynie w wojewódzkiej ewidencji zabytków oraz na liście dziedzictwa technicznego Dolnego Śląska. Poglłoski dotyczące zburzenia mostu i odbudowania go w nowej postaci doprowadziły do wystąpienia o wpisanie mostu do rejestru zabytków na wniosek Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska<sup>3</sup>. W sierpniu 2020 roku wice-minister kultury i Generalna Konserwator Zabytków podali informację, że obiekt nie może zostać wyburzony, ponieważ została wobec niego wszczęta procedura wpisu do rejestru zabytków<sup>4</sup>.

Ochrona i restytucja dóbr kultury po II wojnie światowej nie budziła takich emocji. Powojennym medium dostępnym większości polskich obywateli w okresie Polski Ludowej, które jako doskonałe narzędzie propagandy przekazywało informacje, także na temat odzyskanych dóbr kultury, była wspomniana w tytule Polska Kronika Filmowa (PKF) – wchodząca w struktury propagandy i będąca jednocześnie jej środkiem<sup>5</sup>. Dla ludzi zmęczonych zawieruchą wojenną, dla kraju, który w trakcie tej wojny, w związku z polityką ówczesnego państwa niemieckiego, na tle innych państw Europy niezmiernie ucierpiał, odbudowanie własnej tożsamości odbywało się na wiele sposobów. Jednym z nich było zabieganie o odzyskanie utraconych obiektów, dzieł sztuki, trwające do dzisiaj. W wyniku różnych działań celowych, ale i zbiegów okoliczności na przestrzeni lat udało się odzyskać, odnaleźć obiekty sztuki utracone, ukradzione, ukryte z powodu lub w wyniku działań wojennych. Wiele utraconych dzieł pozostaje jednak nadal poza Polską, a szanse na odzyskanie niektórych z nich są bardzo znikome.

## **Powrót *Bitwy pod Grunwaldem* Jana Matejki**

Głośnym echem odbiło się odnalezienie ukrytych obrazów Jana Matejki, *Bitwy pod Grunwaldem* i *Kazania Skargi*. Matejko niewątpliwie jest przez Polaków uznawany za najbardziej znanego polskiego malarza. Czy jest to zasługa samej *Bitwy pod*

---

<sup>2</sup> *Most Pilchowicki prawomocnie wpisany do rejestru zabytków*, <https://www.polsat-news.pl/wiadomosc/2020-09-16/most-pilchowicki-prawomocnie-wpisany-do-rejestru-zabytkow/>, [dostęp: 18.09.2020].

<sup>3</sup> *Zabytkowy most w Pilchowicach zostanie wysadzony? Hollywood kontra mieszkańcy*, <https://www.national-geographic.pl/artukul/zabytkowy-most-w-pilchowicach-zostanie-wysadzony-hollywood-kontra-mieszkancy>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>4</sup> *Most w Pilchowicach już w rejestrze zabytków. Nie może być wysadzony do filmu*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/7787115,tom-cruise-zabytkowy-most-jeziorko-pilchowickie-samorzad-oswisczenie.html>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>5</sup> K. Pabis-Cisowska, *Propaganda i rzeczywistość w wątkach kulturowych w Polskiej Kronice Filmowej* [w:] *Kultura informacyjna w ujęciu interdyscyplinarnym. Teoria i praktyka*, t. 2, H. Batorowska, Z. Kwiasowski (red.), Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2016, s. 163–164.

*Grunwaldem*, czy Matejkowego malarstwa historycznego – o którym Maria Poprzęcka w *Pochwale malarstwa* pisze: „Matejko, choć jest malarzem historycznym, nie jest malarzem «akcji», lecz «stanów»”<sup>6</sup> – nie możemy stwierdzić jednoznacznie. Piotr Sarzyński także przywołuje słowa prof. Poprzęckiej: „(...) zauważyła niegdyś, iż jedyną powszechnie znaną przez rodaków datą z historii Polski jest 1410 r. Jedynym powszechnie znanym obrazem – odwołująca się doń *Bitwa pod Grunwaldem*. A jedynym malarzem, którego wszyscy znają – jego twórca”<sup>7</sup>. Matejko jako twórca wzbudzał i wzbudza różne emocje – sami historycy sztuki zastanawiają się do dzisiaj, czy rzeczywiście był malarzem, czy może bardziej, jak pisze Mikołaj Gliński w artykule *Czy Matejko był malarzem?*, powołując się na Mieczysława Porębskiego i parafrazując jego słowa: „bardziej niż malarzem narodowych dziejów był narodowym mitologiem”<sup>8</sup>, narodowym w znaczeniu polskim. To bez wątplenia interesujące, jeśli przypomnimy sobie, że ojciec malarza był Czechem, a matka protestancką Niemką<sup>9</sup>. Warto o tym pamiętać także dzisiaj, kiedy próbujemy definiować, czy raczej redefiniować pojęcie „narodu” i „polskości”.

O losy jednego z niewątpliwie największych polskich dzieł historycznych – dzieła Matejki, który bezsprzecznie był wielkim polskim patriotą, związanym przez miejsce zamieszkania i twórczości z Krakowem – *Bitwy pod Grunwaldem* – dbano już w czasie I wojny światowej. Obraz ten znajdował się wówczas w Moskwie, gdzie został ewakuowany na sześć lat. Wrócił do Warszawy pod koniec 1921 roku na mocy traktatu ryskiego i starań Delegacji Polskiej dla Spraw Rewindykacji<sup>10</sup>. Obraz do wybuchu II wojny światowej, zabezpieczony kontrowersyjnymi zresztą i dyskutowanymi wówczas metodami, przetrwał w Galerii Zachęta. Nietrudno jest wyobrazić sobie, znając historię Polski i symbolikę wydarzeń z 1410 roku, że wraz z wybuchem kolejnej wojny światowej poszukiwanie *Bitwy pod Grunwaldem* stało się jednym z głównych celów działalności niemieckich służb. Uratowanie obrazu, symbolu polskiej świetności<sup>11</sup>, możliwe było przede wszystkim dzięki zaangażowaniu kilku

<sup>6</sup> M. Poprzęcka, *Pochwała malarstwa. Studia z historii i teorii sztuki*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000, s. 160.

<sup>7</sup> Por. P. Sarzyński, *Jan Matejko – kochany i odrzucany*, „Polityka” 2013, nr 26 (2913), <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1546787,1,jan-matejko---kochany-i-odrzucany.read>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>8</sup> Informacja pochodzi z portalu Instytutu Adama Mickiewicza, culture.pl, zob. M. Gliński, *Czy Matejko był malarzem?*, <https://culture.pl/pl/artykul/czy-matejko-byl-malarzem>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska, „*Bitwa pod Grunwaldem*” *Jana Matejki: losy obrazu i historia jego konserwacji do 1999*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 2012, nr 1 (2012), s. 54, <https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/roczmuzwarsz2012/0055/scroll>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>11</sup> Jak pisze Piotr Sarzyński z „Polityki”: „Kto wie, czy gdyby kiedyś Matejko, zamiast starcia z krzyżakami, zdecydował się np. na upamiętnienie w wielkim rozmiarze boju pod Kircholmem, to dziś nie recytowalibyśmy, wyrwani z najgłębszego snu, daty 1605 r.”, por. P. Sarzyński, *Jan Matejko – kochany i odrzucany*, op. cit. Jak przypomina Mikołaj Gliński,

osób, a nie, niestety, dzięki planowanemu ewakuowaniu dzieł sztuki przez polskie instytucje, w związku z widmem wybuchu kolejnej wojny światowej.

Film Polskiej Kroniki Filmowej pt. *Arcydzieła Matejki uratowane* (PKF 1/45<sup>12</sup>) pokazuje wywiezienie obrazów – jak wiemy z innych źródeł, ukrytych w 1939 roku na terenie zamku – w 1945 roku z Lublina wozami drabiniastymi<sup>13</sup>. Wkrótce po wybuchu wojny z Warszawy do Lublina obrazy transportowane były, jak podaje Dorota Ignatowicz-Woźniakowska<sup>14</sup> za Bohdanem Marconim, na wielkiej platformie, pozyskanej dzięki interwencji ówczesnego wiceprezydenta Warszawy<sup>15</sup>. Odpowiedzialnymi za ewakuowanie dzieł z Warszawy byli: Stanisław Mikulicz-Radecki, dyrektor Administracyjny Towarzystwa Zachęty, Stanisław Ejsmond, artysta i prezes komitetu Zachęty, oraz Marcin Słonecki, konserwator Państwowej Pracowni Konserwatorskiej, technik Stanisław Garbarczyk i Bolesław Surałło-Gajduczeni<sup>16</sup>, artysta malarz, ale zdjęcie obrazu ze ściany galerii nie byłoby możliwe także bez pomocy przechodniów<sup>17</sup>. Transport do Lublina trwał dwa dni i był wielokrotnie pod ostrzałem, a lewe skrzydło zamku w Lublinie, który był siedzibą Muzeum Miejskiego, zostało zbombardowane kilka godzin po ukryciu na jego terenie *Bitwy pod Grunwaldem* i transportowanego razem z nią Matejkowskiego *Kazania Skargi*<sup>18</sup>. Pod ostrzałem znalazł się również magistrat, a pod jego gruzami zginęło dwóch artystów, Ejsmond

---

kwestionowane jest również nazywanie Matejki malarzem historycznym: „Jeśli jednak przyrzeć się jego obrazom dokładnie, okaże się, że brakuje w nich kluczowej dla tego typu przedstawień dbałości o historyczny szczegół”, na niektórych obrazach pojawiają się postaci, które nie powinny się tam znaleźć, ponieważ nie żyły w trakcie sportretowanych wydarzeń, np. „(...) słuchająca kazania Skargi Anna Jagiellonka”, ponadto: „Stanisława Augusta, Kołłątaja i Michała Czartoryskiego nie było na sejmie 1773 roku, podczas którego protestował Reytan” itd., por. M. Gliński, *Czy Matejko był malarzem?*, <https://culture.pl/pl/artykul/czy-matejko-byl-malarzem>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>12</sup> PKF 1/45, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4173>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>13</sup> Jak podaje serwis rynekisztuka.pl, operatorowi PKF udało się uwiecznić na filmie przebieg całej akcji ratunkowej dwóch ukrytych w Lublinie obrazów Matejki, por. P. Barysz, *Wojenny pościg za Matejką*, <https://rynekisztuka.pl/2014/02/03/wojenny-poscig-za-matejka/>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>14</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska jest głównym konserwatorem zabytków w Muzeum Narodowym w Warszawie, por. *Muzeum Narodowe w Warszawie*, <https://www.mnw.art.pl/kontakt/dzialy/>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>15</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska, „*Bitwa pod Grunwaldem*”..., op. cit., s. 56.

<sup>16</sup> Ignatowicz-Woźniakowska („*Bitwa pod Grunwaldem*”..., op. cit., s. 56) podała zapis: Bolesław Surałło-Gajduczeni, ale jak podają inne źródła, chodzi o Bolesława Surałło-Gajduczeniego, znanego głównie jako plakaciste, którego dorobek uległ w większości zniszczeniu, por. *Google Arts & Culture*, <https://artsandculture.google.com/asset/narocz-youth-sailing-camp-promotion-boles%C5%82aw-sura%C5%82%C5%82o-gajduczeni/VAEmNRlt0EsVg?hl=pl>, *Art Every where*, <https://wydawnictwo.asp.waw.pl/2016/03/14/art-every-where/> oraz *Wojenny pościg za Matejką*, <https://rynekisztuka.pl/2014/02/03/wojenny-poscig-za-matejka/>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>17</sup> *Wojenny pościg za Matejką*, op. cit.

<sup>18</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska, „*Bitwa pod Grunwaldem*”..., op. cit., s. 56.

i Surałło-Gajduczeni. Wydanie ukrytych obrazów możliwe było tylko dzięki trzem biletom podpisanym przez dyrektora muzeum. Jeden z nich otrzymał zobowiązany do dochowania tajemnicy prof. Władysław Woyda, będący wówczas intendentem w muzeum. Woyda trzymał pieczę nad obrazem nawet wówczas, kiedy do zamku dostali się Niemcy. Obraz w ostatnim momencie ukryty został w Sali Konferencyjnej muzeum, która pełniła ówczesnie funkcję tymczasowej i prymitywnej sypialni dla uchodźców, a później, po spaleniu przez Niemców mieszkania Woydy, mieszkania jego i jego rodziny<sup>19</sup>. Warto tutaj dodać, że obrazy zostały ukryte ponownie dzięki pomocy przypadkowych osób, przechodniów, którzy razem z władzami muzeum desperacko ratowali dzieła Matejki: „(...) rozbito dotychczasowe skrzynie, a drewniany wał wciągnięto do jedynej ocalałej sali wystawowej”<sup>20</sup>. Ukryciu towarzyszył sfingowany wywóz dzieła i nagłośnienie tej udawanej akcji ratunkowej. Niemcy jednak nie do końca wierzyli w ewakuację obrazu i próbowali różnych zabiegów, aby dowiedzieć się, gdzie rzeczywiście się znajduje:

Z Berlina przybył specjalista od tzw. spraw delikatnych i związanych ze sztuką, dr Ludwig. Początkowo usiłował załatwić sprawę prośbami i obietnicami, ostatecznie groźbami. Za wskazanie miejsca ukrycia obrazu ofiarowywał najpierw dwa, a w końcu dziesięć milionów marek, bezpieczeństwo osobiste i paszporty zagraniczne z dowolną wizą. Za głowę żadnego z wrogów Trzeciej Rzeszy nie wyznaczono tak wysokiej nagrody<sup>21</sup>.

Niemieckie naciski i poszukiwania ustały po podaniu w londyńskim radiu<sup>22</sup> informacji o przybyciu obrazu Matejki do Wielkiej Brytanii. Wtedy też zdecydowano o przeniesieniu obrazu do lepszej kryjówki – ukrywano go do 1941 roku w kontuarze bibliotecznym przeniesionej do Sali Konferencyjnej Biblioteki Macierzy Szkolnej. Kolejny pomysł na przebudowę biblioteki, tym razem na potrzeby księgozbioru NSDAP, wpłynął na pełne determinacji działania kilku osób: Władysława Woydy, Romana Pieczyraka, Naczelnika Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego w Lublinie, i jego zastępcy, Henryka Krzesińskiego. Kontuar został „ostentacyjnie” wyrzucony jako niepotrzebny do składziku z rupieciami, a obrazy niedługo później zostały z muzeum wywiezione: „Obrazy – ukryte na wozie pod stertą mebli – przewieziono do taborów miejskich, odległych od muzeum o dwa kilometry”<sup>23</sup>. W ich ukryciu w zabezpieczonym cementem dole, w możliwie najlepszy wówczas sposób, w drewnianej skrzyni, nawiniętych na drewniany wałek, brały udział kolejne dwie osoby: Ignacy i Władysław Drewnowscy. Wielką rolę w ochronie obrazów Matejki odegrał także, odznaczony pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Franciszek Galera, były Kierownik Taborów Miejskich w Lublinie: „(...) przez cztery

<sup>19</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>20</sup> *Wojenny pościg za Matejką*, op. cit.

<sup>21</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska, „*Bitwa pod Grunwaldem*” ..., op. cit., s. 57.

<sup>22</sup> Rozgłośnia BBC, por. *Wojenny pościg za Matejką*, op. cit.

<sup>23</sup> B. Marconi, *O sztuce konserwacji*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1982, s. 149.

lata sprawował osobisty nadzór nad ukrytym skarbem, mieszkał bowiem wraz z rodziną na terenie ówczesnego zakładu Taborów Miejskich, w sąsiedztwie budynku gospodarczego, pod którym spoczywały obrazy<sup>24</sup>. To właśnie m.in. o tych osobach mówi wspomniany odcinek PKF z 1945 roku: „(...) obrazy zostały uratowane dzięki osobistej odwadze kilku patriotów. Nazwiska tych obywateli nie mogą być na razie ujawnione, ponieważ rodziny ich znajdują się w niemieckich obozach koncentracyjnych” (PKF 1/45).

Restauracja płócien po wojnie rozpoczęła się jeszcze w Lublinie: „Do oceny stanu ich zachowania został zaproszony prof. Aleksy Rybnikow z Tretiakowskiej Galerii w Moskwie<sup>25</sup>, a *Bitwa pod Grunwaldem* finalnie znalazła stałe miejsce w Galerii Zachęta (PKF 36/49<sup>26</sup>), choć zły stan techniczny budynku galerii<sup>27</sup> spowodował kolejne perturbacje związane z odnowieniem obrazu, z uwagi na które po renowacji pokazany został nie jak pierwotnie obiecywano do końca 1946 roku, ale w lipcu 1949 roku<sup>28</sup>, o czym mówi też inny film PKF, pt. *Grunwald znowu w Zachęcie*<sup>29</sup>. Specjalistą od *Bitwy pod Grunwaldem*, odpowiedzialnym za kolejne działania naprawcze, był

<sup>24</sup> Ukrywał „*Bitwę pod Grunwaldem*” Matejki. Pośmiertne odznaczenie dla Franciszka Galery, <http://mkidn.gov.pl/pages/posts/ukrywaj-bdquotbitwe-pod-grunwaldemrdquo-matejki-posmiertne-odznaczenie-dla-franciszka-galery-6455.php> oraz *Ukrywał obraz Bitwa pod Grunwaldem. Teraz odznaczony*, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/spoleczenstwo/ukrywaj-obraz-bitwa-pod-grunwaldem-teraz-odznaczony,11933.html>, [dostęp: 17.09.2020]. Galera z powodów politycznych jako jedyny z ludzi zaangażowanych w ocalenie obrazów Matejki nie został odznaczony przez władze Polski Ludowej, „(...) a jego nazwisko nie było wzmiankowane w kontekście sprawy”, por. ibidem. Można o tym przeczytać także na portalu Instytutu Adama Mickiewicza, zob. A. Legierska, *Obróńcy skarbów: Estreicher, Lorentz i inni*, <https://culture.pl/pl/artykul/obroncy-skarbow-estreicher-lorentz-i-inni>, [dostęp: 17.09.2020]. Z kolei Polskie Radio powoływało się na słowa wnuczki Galery, która w trakcie uroczystości odznaczenia dziadka powiedziała, że dziadek „nie zdecydował się na odebranie odznaczenia» za swój czyn, gdyż trwała jeszcze wojna, a brali w niej udział jego dwaj synowie – jeden był oficerem Wojska Polskiego, a drugi był «partyzantem w szeregach ‘Szarugi’», czyli oddziału Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej Aleksandra Sarkisowa – w związku z tym dziadek nie chciał rozgłosu nazwiska i narażania życia żony i córki”, por. PAP, *W czasie wojny uratował obrazy Jana Matejki. Przyznano mu pośmiertnie order*, <https://www.polskie-radio.pl/5/3/Artykul/1643675,W-czasie-wojny-uratowal-obrazy-Jana-Matejki-Przyznano-mu-posmiertnie-order>, [dostęp: 17.09.2020]. Pracę i bohaterstwo Galery docenili w 2019 roku radni Lublina, podejmując jednogłośnie decyzję o nazwaniu imieniem Franciszka Galery jednego z miejskich skwerów, por. *Bohater dostanie skwer*, <https://www.nowytydzien.pl/bohater-dostanie-skwer/>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>25</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska, „*Bitwa pod Grunwaldem*”..., op. cit., s. 58.

<sup>26</sup> PKF 36/49, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5553>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>27</sup> O konieczności szybkiego wyremontowania galerii dowiadujemy się także w związku z odnalezieniem w lipcu 1945 roku kilku innych dzieł Matejki: *Stefana Batorego pod Pskowem, Rejtana i Unii lubelskiej*, również oddanych pod opiekę prof. Marconiego, por. K. Zalewska, J.R. Kudelski, *Wojenne losy Batorego pod Pskowem, Rejtana i Unii Lubelskiej Jana Matejki*, <http://dzialautracone.gov.pl/artykuly/148-wojenne-losy-batorego-pod-pskowem-rejtana-i-unii-lubelskiej-jana-matejki>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>28</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska, „*Bitwa pod Grunwaldem*”..., op. cit., s. 60.

<sup>29</sup> PKF 36/49, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5553>, [dostęp: 17.09.2020].

wspomniany Bohdan Marconi. W kolejnych latach nie obyło się jednak bez niespodzianek związanych ze zniszczeniami, jakich dzieło doznało w trakcie ukrywania. Jak się okazało w 2010 roku, przy wydobywaniu obrazu w roku 1944 jedna z osób wpadła do skrytki, gdzie umieszczono dzieło, i złamała drewniany, spróchniały wał, na który było ono nawinięte<sup>30</sup>. Do dzisiaj widać zresztą skutki tego wypadku, a ostatnią naprawę zakończono w 2012 roku<sup>31</sup>.

### **Odnalezienie ołtarza mariackiego (ołtarza Wita Stwosza)**

Państwo polskie i jego instytucje nie były gotowe na wojnę. Jeszcze w 1938 roku głównie mówiono o tym, co należałoby zrobić w razie wybuchu konfliktu. W latach 30. XX wieku Polska pozostawała w tyle za innymi krajami europejskimi, jeśli chodzi o przygotowanie ochrony dóbr kultury przed ewentualnym – jak długo sądzono – zagrożeniem niemieckim. Dla przykładu, Francja i Holandia rozpoczęły takie prace już w 1937 roku – opracowały listy najważniejszych dzieł sztuki, szukały dla nich kryjówek i miejsc schronienia, organizowały ścieżki ewakuacji<sup>32</sup>; również sami Niemcy, zgodnie z decyzją Adolfa Hitlera, we wrześniu 1938 roku zabezpieczyli środki na pokrycie kosztów zabezpieczenia własnych zbiorów, choć w związku z pochłonięciem Czechosłowacji i przekonaniem o „potędze Trzeciej Rzeszy”<sup>33</sup> wstrzymano dalsze działania mające na celu ochronę dzieł sztuki. Do kwestii tych powrócono w Niemczech w drugiej połowie 1939 roku, ale ze względu na brak spójności i nieskuteczność różnych działań, a także kolejne etapy wojny, akcja „Auslagerung”, której celem było przemieszczanie dóbr kultury w tzw. miejsca ukryte, zwykle do małych miejscowości, „nieczynnych kopalń, klasztorów, pałaców, tuneli, bunkrów”<sup>34</sup>, prowadzona była od 1942 roku.

Problem odraczania ratowania polskich dóbr kultury w związku z widmem wojny oraz odzyskiwania zrabowanych dzieł nie dotyczył zatem tylko obrazu Matejki. Drugim spektakularnym powrotem utraconego skarbu narodowego było odnalezienie w Norymberdze ołtarza mariackiego, który sześć lat wcześniej próbowano ukryć przed Niemcami. Dzieło odnaleziono nieopodal Pałacu Sprawiedliwości, gdzie – jak wspomina narrator Polskiej Kroniki Filmowej w odcinku pt. *Ołtarz Wita Stwosza wraca do kraju* (PKF 16/46<sup>35</sup>) – odbywały się procesy norymberskie, czyli

---

<sup>30</sup> D. Ignatowicz-Woźniakowska, „*Bitwa pod Grunwaldem*”..., op. cit., s. 62; *Kończą konserwację „Bitwy pod Grunwaldem”*, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/koncza-konserwacje-bitwy-pod-grunwaldem>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>31</sup> *Kończą konserwację „Bitwy pod Grunwaldem”*..., op. cit. Czytamy tu także, że prace konserwatorskie związane z obrazem odbywały się pięć razy: w latach 20. XX wieku, w latach powojennych: 1946–1949, w 1974 roku, w 1999 roku, a ostatnie w latach 2010–2012.

<sup>32</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 34.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>35</sup> PKF 16/46, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4356>, [dostęp: 17.09.2020].

postępowanie karne toczone przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w latach 1945–1949, skierowane przeciwko głównym zbrodniarzom III Rzeszy. Jak podaje PKF, ojcem sukcesu odnalezienia ołtarza był Karol Estreicher, a

Dzięki życzliwości amerykańskich władz okupacyjnych formalności rewindykacyjne zostały szybko załatwione i ołtarz specjalnym pociągiem przywieziono do Krakowa. Tym samym pociągiem przyjechała delegacja amerykańska, serdecznie witana przez przedstawicieli rządu polskiego, miasta i Uniwersytetu Jagiellońskiego. W galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach odbyła się uroczystość przejęcia arcydzieła od władz Stanów Zjednoczonych i przekazania go proboszczowi kościoła Mariackiego<sup>36</sup>.

#### Prace konserwacyjne nad odzyskanym ołtarzem

przeprowadzane są z poświęceniem przez grupę specjalistów pod kierunkiem konserwatora Słoneckiego. Ołtarz mariacki Wita Stwosza stał się jak gdyby symbolem sprawiedliwości dziejowej i świadectwem zwycięstwa nad zbrodniczym porządkiem hitlerowskim, dążącym do zniszczenia kultury i życia innych narodów (PKF 1/47<sup>37</sup>).

Czy rzeczywiście dokładnie tak wyglądał powrót ołtarza do powojennej Polski?

Z dzisiejszej perspektywy za kwestię dyskusyjną należy uznać sposób planowania ochrony tego zabytku przed Niemcami, a także przebieg akcji, rzecz by można, ratunkowej. Jeśli chodzi o rozważania, czy ostateczna decyzja, którą podjęto w 1938 roku – o demontażu i ewakuacji ołtarza – była właściwa, opinia prof. Stanisława Waltosia, autora książki *Grabież ołtarza Wita Stwosza*, jest jednoznaczna:

Trzeba było zabezpieczyć ołtarz przed ewentualnym bombardowaniem, pamiętano przecież o tym, co się działo w czasie I wojny światowej, szczególnie w Belgii oraz północnej Francji, a także w okresie wojny domowej w Hiszpanii. A zatem decyzja ta *ex ante* była słuszna, natomiast *ex post*, w świetle dalszych wydarzeń – była fatalna. Rozbieranie dzieła Stwosza było niepotrzebne. Niemcy najprawdopodobniej nie zdecydowaliby się na demontaż, bo ołtarz był po prostu zbyt wielki. A poza tym żadna bomba nie tknęła kościoła Mariackiego. Ale kto w 1939 roku mógł przewidzieć, że tak właśnie się stanie?<sup>38</sup>

Dlaczego ołtarz mariacki wzbudzał zainteresowanie III Rzeszy? Niemiecki plan rabowania podbitych terenów, w tym Polski, „przygotowywano, gdy jeszcze toczyły się walki na froncie polsko-niemieckim. Nie ma jednak żadnych dowodów na to, że reżim hitlerowski jeszcze przed agresją na Polskę miał opracowany mniej

---

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> PKF 1/47, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4688>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>38</sup> R. Pagacz-Moczarska, *Grabież ołtarza Wita Stwosza. Promocja najnowszej książki prof. Stanisława Waltosia*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2015, nr 180–181, s. 107, [https://issuu.com/alma-mater/docs/alma\\_mater\\_180-181](https://issuu.com/alma-mater/docs/alma_mater_180-181), [dostęp: 17.09.2020].



lub bardziej szczegółowy program rabowania polskich dóbr kultury<sup>39</sup>. Ołtarz zaś wpisywał się w niemiecką propagandę, a uzasadnieniem konieczności wywiezienia z Krakowa tego zabytku było pochodzenie etniczne Wita Stwosza<sup>40</sup> (Veita Stvosa<sup>41</sup>), a także „artyzm jego twórczości, przypisywana mu prometejska działalność w duchu germańskim na barbarzyńskim Wschodzie oraz konieczność scalania dorobku artystycznego Mistrza w Norymberdze<sup>42</sup>. Rabunek tego ołtarza, XVI-wiecznego zabytku<sup>43</sup>

Stał się najbardziej znanym w pierwszych miesiącach wojny symbolem pogardliwego stosunku nazistów<sup>44</sup> do art. 56 Regulaminu wydanego na podstawie Konwencji haskiej z 1907 roku i tym samym jednym z najbardziej przekonujących argumentów za rozpoczęciem najpierw polskiej, a następnie międzynarodowej akcji dokumentowania nazistowskich grabieży sztuki oraz działań rewindykacyjnych<sup>45</sup>.

Kolejną niewyjaśnioną kwestią związaną z ołtarzem jest według Waltosia sprawa personalnej odpowiedzialności wśród będących u władzy Niemców za podjęcie decyzji o wywiezieniu skrzyń z terenów okupowanych ziem polskich do Berlina w 1939 roku<sup>46</sup>.

Ponad rok przed wybuchem II wojny światowej Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa powołało komitet do ochrony ołtarza Wita Stwosza na

<sup>39</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 122.

<sup>40</sup> Jak podaje Grażyna Jurkowlaniec z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, Wit Stwosz, urodzony w Horb, pracujący i mieszkający wiele lat w Krakowie, później zamieszkiwał Norymbergę i Münnerstadt, gdzie uciekł po sfałszowaniu weksła, borykając się z problemami finansowymi i większą niż w Krakowie konkurencją; zmarł po cesarskim ułaskawieniu w Norymberdze, por. *Wit Stwosz*, <https://culture.pl/pl/tworca/wit-stwosz>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>41</sup> Pojawiają się również inne warianty zapisu, co wyjaśnia S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 14.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Interesujące – a jak określały media: „sensacyjne” – odkrycie miało miejsce w trakcie prac badawczo-konserwatorskich w 2019 roku: na jednej z figur ołtarzowych, a dokładnie na figurze apostoła św. Jakuba, który podtrzymuje Maryję, widnieje data 1486 rok, co oznacza, że „Data ta jest wcześniejsza o trzy lata niż przyjęty w literaturze fachowej moment poświęcenia ołtarza i nie była do tej pory znana badaczom sztuki średniowiecznej”, por. *Sensacyjne odkrycie podczas konserwacji ołtarza Wita Stwosza*, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C78623%2Csensacyjne-odkrycie-podczas-konserwacji-oltarza-wita-stwosza.html>, [dostęp: 17.09.2020]. Nie ma pewności, czy w 1486 roku szafa ołtarzowa była już zakończona, czy może prace nad pozostałymi rzeźbami trwały do 1489 roku. Zob. także *Konserwacja ołtarza Wita Stwosza i sensacyjne odkrycie*, <https://tvn24.pl/krakow/krakow-oltarz-wita-stwosza-i-naukowa-sensacja-ra970447-2308475>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>44</sup> Nazistów, choć przede wszystkim Niemców, por. D. Matelski, *Dyskusje naukowe wokół ewakuacji Ołtarza Mariackiego w latach II wojny światowej. Uwagi do książki: Stanisław Waltoś, Grabież ołtarza Wita Stwosza*, „Studia z Historii Społeczno-gospodarczej” 2016, t. 16 (2016), s. 202.

<sup>45</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 18–19.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 23.

wypadek wojny<sup>47</sup>. Działanie to poprzedzone było wnioskiem Karola Estreichera o zabezpieczenie ołtarza – dosłownie „urządzenie specjalnego schronu”<sup>48</sup> w sytuacji konfliktu zbrojnego. Początkowo zabiegi Estreichera nie przyniosły żadnego rezultatu. Powrócono do nich po ponad pół roku, w październiku 1938 roku. Zastanawiano się, czy w razie agresji niemieckiej ołtarz wystarczy zabezpieczyć na miejscu, czy może ewakuować z kościoła. Estreicher, wówczas młody, ale znany w swojej branży i pochodzący ze znanej krakowskiej rodziny, bardzo zaangażowany w pracę i – jak pokazała historia – wybitny historyk sztuki, popierał tę drugą opcję. Niestety, ówczesnemu Zarządowi Miejskiemu Krakowa, do którego kierowano pytania i prośby o wytyczne dotyczące ochrony „zabytków przeszłości”, w tym szczególnie ołtarza, „(...) wydawało się, że niebezpieczeństwo wybuchu wojny znowu minęło”<sup>49</sup>. W kolejnych miesiącach dokumenty dotyczące problemu ochrony zabytków w związku z widmem konfliktu krążyły między różnymi instytucjami i urzędami w kraju, łącznie z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministrem Spraw Wojskowych. Jak pisze Waltoś, mimo jednoznacznej odmowy przystania na niemieckie żądania przez Józefa Becka, czego efektem był koniec polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy<sup>50</sup>, do 1 września 1939 roku nie zapadły żadne decyzje rozstrzygające o ochronie dóbr kultury w razie wojny. Jedyną reakcją, ale bez przełożenia na pomoc finansową i organizację akcji ratunkowej, było pismo naczelnika Wydziału Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym sugerowano konieczność ochrony zabytków ruchomych, jak archiwa, biblioteki, muzea, skarbcze kościelne, natomiast do ewakuacji kwalifikowały się jedynie dzieła sztuki unikalnej wartości, przede wszystkim polskie<sup>51</sup>. Jak przypomina Agata Wolska, Ministerstwo wspominało o konieczności m.in. zabezpieczenia ołtarza Wita Stwosza<sup>52</sup>.

Dzięki zabiegom Estreichera i Komitetu pozyskano środki „społeczne” w postaci darowizn, potrzebne do zabezpieczenia ołtarza. Jak wynika z wykazu, najznaczniejszą kwotę, nieujęłą zresztą w archiwum kościoła Mariackiego, ale opisaną przez Estreichera, stanowiło 10 000 zł od kopalni w Jaworznie. Oprócz tego, jak zauważa Waltoś, „Wśród darczyńców sporo było ludzi nieźle zarabiających”<sup>53</sup>, jednak pozyskane sumy, czy to pośród profesorów uczelni krakowskich, czy pośród kleru, nie

---

<sup>47</sup> Marta Grzywacz podaje nazwę: komitet do ochrony ołtarza Wita Stwosza na wypadek wojny, por. M. Grzywacz, *Obrońca skarbów. Karol Estreicher – w poszukiwaniu zagrabionych dzieł sztuki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 16, a u Waltośa występuje Komitet Ochrony Ołtarza Mariackiego, por. S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 58.

<sup>48</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 38.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>50</sup> D. Matelski, *Dyskusje naukowe wokół ewakuacji...*, op. cit., s. 202.

<sup>51</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 49.

<sup>52</sup> A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany. Historia powrotu ołtarza Wita Stwosza do Krakowa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, s. 15.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 61.

były zbyt imponujące. 1 września 1939 roku, po kilku tygodniach rozważań na temat tego, jakie rozwiązanie przyjąć: czy pozostawić ołtarz w kościele Mariackim czy zorganizować wywózkę w bardziej bezpieczne miejsce, mimo pierwotnej niezgody ówczesnego archidiecezjalnego ks. dr. Józefa Kulinowskiego (którego przekonał arcybiskup ks. Adam Stefan Sapieha), ołtarz został rozebrany. W 1972 roku Karol Estreicher mówił o tym, że demontaż płaskorzeźb i rzeźb rozpoczął się około 15 sierpnia 1939 roku. Z kolei inne relacje wskazują na to, że mógł się on zacząć 24 lub 25 sierpnia (po raz pierwszy odkąd 450 lat wcześniej wykonano montaż). Zabytek zapakowano z wielką starannością i przewieziono „galarem Wisłą”<sup>54</sup>, a następnie przemieszczono do sandomierskiej katedry<sup>55</sup>. „W prace przy ołtarzu bezpośrednio były zaangażowane 22 osoby, nie licząc dostarczających materiały, wykonujących skrzynie i zajętych transportem”<sup>56</sup>. Jak wynika z badań Waltośa, relacje różnych osób, w tym biorących udział w opisywanym przedsięwzięciu, nie są zgodne co do szczegółów akcji ratunkowej. Na pewno galary wypłynęły z Krakowa 20 sierpnia<sup>57</sup>. Poszczególne części ołtarza zostały ukryte – bez innych zabezpieczeń niż te, które miały wypływać z Krakowa skrzynie, gdzie rzeźby leżały owinięte w „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” – w katedrze sandomierskiej, a lepiej zabezpieczoną część ukryto w seminarium.

Wydawałoby się, że członkowie zespołu zajmującego się rozbieraniem i pakowaniem ołtarza nie myśleli o ratowaniu go przed grabieżą. Ołtarz popłynął do Sandomierza tylko po to, aby tam przetrwać walki i czekać na powrót spokojnych czasów. Jedynie w ten sposób można wytłumaczyć pozostawienie rzeźb Stwoszowych w miejscu, do którego każda postronna osoba miała dostęp<sup>58</sup>.

Jeszcze 1 września Sandomierz został ostrzelany przez niemieckie samoloty, a zatem, jak pisze Waltoś: „Największe zagrożenie dla rzeźb ołtarza powstawało tam, gdzie miały znaleźć bezpieczne schronienie. Nie dość, że gdy rankiem 1 września galar dopłynął do Sandomierza, miasto zostało zaatakowane z powietrza przez Niemców, to w dodatku nie zapewniono rzeźbom żadnego solidnego schronu”<sup>59</sup> – skrzynie z rzeźbami zostały ustawione na posadzce, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Niemcy 8 września wkroczyli do Sandomierza, z którego zaraz musieli się wycofać. Ponowny atak, 9 września, zaowocował zdobyciem miasta, ale leżące w zachodniej kruchcie katedry cztery skrzynie, mimo rabunku w katedrze, ocalały<sup>60</sup>. Strach przed utratą ołtarza nie był bezpodstawny. Już rok przed wybuchem wojny wspomniano w Niemczech, przy okazji wystawy poświęconej Witowi Stwoszowi, że

<sup>54</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 85.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 74 i 76–77.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>57</sup> Waltoś porównuje i analizuje w swojej pracy różne zachowane relacje.

<sup>58</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 363.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 366.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 99–104.

przekazanie ołtarza do Niemiec byłoby na miejscu<sup>61</sup>. Bezpośrednio odpowiedzialną za odnalezienie ołtarza i dostarczenie go do Rzeszy była Einsatzkommando nr 2/I, mająca czasowo siedzibę w Domu Śląskim<sup>62</sup>. Z kolei założona przez Heinricha Himmlera organizacja Ahnenerbe<sup>63</sup> oraz Peter Paulsen – docent prehistorii Uniwersyte- tu w Berlinie i członek NSDAP, który dzięki zatwierdzeniu przez Himmlera projektu stał na czele Einsatzkommando Paulsen, czyli jednostki Ahnenerbe<sup>64</sup> – rekomendo- wali zbiory i muzea prehistoryczne, które warte były przejęcia ze względu na za- bezpieczenie zabytków archeologicznych mających potwierdzić germańskość ziem polskich<sup>65</sup>. Paulsen miał skupić się na akcji na terenie Warszawy, jednak jego losy również splotły się z ołtarzem Stwosza. Za całym procederem akcji rabowania dzieł sztuki na terenie ziem polskich pod niemiecką okupacją stał jednak Kajetan Mühl- mann. Jako zasłużony członek NSDAP, człowiek operatywny, dyspozycyjny, a oprócz tego obeznany z należącymi do polski dobrami kultury, otrzymał stanowisko Pełno- mocnika Specjalnego „dla Sporządzenia Spisu i Zabezpieczenia Dzieł Sztuki i Zabyt- ków Kultury w Generalnym Gubernatorstwie dla zajętych polskich terenów”<sup>66</sup>.

Kiedy dokładnie Niemcy zorientowali się, że w kościele Mariackim nie ma oł- tarza, nie ma pewności. Nie wiemy również na pewno, kto był zaangażowany w po- szukiwania zabytku<sup>67</sup>. Raport na temat zaginięcia ołtarza doszedł bezpośrednio do Reinharda Heydricha. Ołtarza szukano wraz z innymi krakowskimi zabytkami: skarbami wawelskimi i zbiorami z Muzeum XX. Czarторыskich, a także Matejkow- skim *Hołdem pruskim* i rysunkiem Stwosza przedstawiającym projekt ołtarza oraz kolekcją dywanów polskich z Muzeum UJ<sup>68</sup>. Miejsce ukrycia ołtarza zostało ustalo- ne względnie szybko – 18 września arcybiskup Sapieha naciskany przez Niemców<sup>69</sup>

---

<sup>61</sup> Ibidem, s. 116.

<sup>62</sup> Przy ul. Pomorskiej 2, późniejsza siedziba Gestapo w Krakowie, por. S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 138.

<sup>63</sup> Ahnenerbe – dosłownie z niem. „dziedzictwo przodków”. Pierwotnie była to organiza- cja mająca na celu „systematyczne badanie rasy indogermańskiej oraz jej osiągnięć, sięgając do wszelkich dyscyplin nauki, takich jak: językoznawstwo, prehistoria, etnologia, prawo ger- mańskie, geografia, archeologia, historia, medycyna, biologia, genetyka, a nawet fizyka jądrowa (...), [co] miało służyć chwale rasy germańskiej, wykazywać jej wyższość nad innymi i tym samym uzasadniać jej prawo do hegemonii”, por. S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 121. Oprócz tego organizacja była powiązana z SS, a jej rzeczywiste działania skiero- wane na „zabezpieczanie” (*Sicherstellung*), oznaczające dla Polaków zagarnięcie dzieł sztuki, por. ibidem, s. 122.

<sup>64</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 123 i 125.

<sup>65</sup> Jak przypomina Matelski, badania archeologiczne z przełomu XX i XXI wieku po- twierdziły, że Słowianie zajęli miejsce po wycofujących się plemionach germańskich dopiero w V wieku, por. D. Matelski, *Dyskusje naukowe wokół ewakuacji...*, op. cit., s. 205.

<sup>66</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 171 i 336.

<sup>67</sup> Prócz dwóch pewnych nazwisk: kierującego akcją dr. H. Boltego oraz R. Weissmanna, por. S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 140.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Niemcy uwięzili kilku zakładników pracujących przy demontażu ołtarza.

podał informacje na temat zabytku, żądając jednocześnie gwarancji, że nie ulegnie on zniszczeniu i zostanie odwieziony do Krakowa. Kiedy Niemcy zarzucili arcybiskupowi kłamstwo, odpowiedział im, że „Arcybiskup krakowski nie kłamie”<sup>70</sup>. Jak pisze Waltoś, „Ołtarz spadł Niemcom jakby z nieba. Był spakowany, gotowy do transportu. Teraz trzeba było tylko przywieźć go z Sandomierza”<sup>71</sup>. Sprawą tą, z komplikacjami zresztą, zajęło się wspomniane komando Paulsena. Waltoś konkluduje, że gdyby nie demontaż ołtarza, prawdopodobnie nie zostałby on ruszony ze względu na to, jak „(...) trudny i skomplikowany jest jego demontaż”<sup>72</sup>. Paradoksem według badacza jest ukrycie przed grabieżą drobnych figur pochodzących z ołtarza, kiedy najcenniejsze i najbardziej imponujące jego części zostały przewiezione do Sandomierza i właściwie wystawione na widok. Tak oto Paulsen zorganizował przewiezienie ołtarza do Berlina, ale przez Kraków, gdzie udało się też skompletować brakujące rzeźby. Prawdopodobnie się spieszył, gdyż SS funkcjonowało bezwzględnie i sprawnie, a oprócz tego wśród samych Niemców istniała rywalizacja na polu grabieży dóbr kultury podbitych terenów<sup>73</sup>. Jak pisze Waltoś, „Kto wie, czy gdyby Frank nieco wcześniej, np. z końcem września 1939 roku, objął w Krakowie swój urząd, Paulsenowi oszczędzone byłyby trudy wożenia rzeźb Stwoszowych. (...) Frank od pierwszej chwili «rewindykował» rabowane dzieła”<sup>74</sup> i dążył do pozostawienia ich na terenie Generalnego Gubernatorstwa (GG). Ołtarz trafił jednak do Berlińskiego Reichsbanku 14 października<sup>75</sup>. Himmler jako główny koordynator akcji pozyskania obiektu szybko zrezygnował z posiadania go na rzecz Willy’ego Liebela, nadburmistrza Norymbergi i gorliwego nazisty<sup>76</sup>. Największe rzeźby przewiezione zostały jeszcze w listopadzie 1939 roku do Kaiser-Friedrich-Museum<sup>77</sup>.

Późniejsze losy ołtarza były wynikiem różnych zabiegów i starań wpływowych, zainteresowanych tematem postaci. Ostatecznie, zgodnie z decyzją Führera, zabytek ukryto w schronie w Norymberdze, aby później, po zakończeniu wojny, „w danym przypadku z okazji 500.<sup>78</sup> rocznicy urodzin Stwosza, a więc w listopadzie 1940 roku”<sup>79</sup>, wyeksponować go w Germańskim Muzeum Narodowym w Norymberdze. Od 1942 roku Hans Frank poprzez dostępne mu metody, np. przez urząd ochrony zabytków Generalnego Gubernatorstwa, starał się o zwrot ołtarza do Krakowa. Jak wynika z dokumentów GG, wiele prominentnych osób uważało ten pomysł za dobry,

---

<sup>70</sup> Por. M. z Windisch-Graetzów Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2003, s. 680, za: S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 143–144.

<sup>71</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 146.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 366.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 176 i 185.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>78</sup> Jak ocenia się dzisiaj, data urodzin Stwosza wówczas uważana za prawdziwą nie jest taką, por. S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 192.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 191.

widziano w nim szansę na podkreślenie niemieckości Krakowa, natomiast ze względu na konflikt Franka z Himmlerem nie został on nigdy zrealizowany. Kolejnym etapem rabunku i ukrywania dzieła było umieszczenie ołtarza nieopodal Norymbergi, w zamku Wiesenthau, w schronie pod Górą Zamkową<sup>80</sup>. Jak potwierdzono po wojnie, ołtarz nie ucierpiał w trakcie przechowywania i ukrywania na zamku, a kryjówka była pilnie strzeżona. Mimo licznych publikacji na temat ołtarza w III Rzeszy nikt nie upublicznił wiadomości o jego lokalizacji – informacje dotyczące Norymbergi potwierdzone zostały dopiero w 1943 roku<sup>81</sup>. Miasto zostało zdobyte przez 7. Armię USA<sup>82</sup> w dzień urodzin Hitlera, 20 kwietnia. Ołtarz odnaleziono przy udziale amerykańskich żołnierzy, a zgody na powrót dzieła Stwosza do Polski udzielono dopiero z końcem października 1945 roku. Starania o odzyskanie zabytku podjął zarówno Karol Estreicher, jak i londyńska emigracja<sup>83</sup>, jednak to ten pierwszy otrzymał pomoc z Ministerstwa Kultury i Sztuki, był też jedynym ekspertem upoważnionym przez Rząd Tymczasowy do identyfikacji polskich zabytków zgromadzonych w Niemczech<sup>84</sup>. Nie da się ukryć, że Estreicher „uczynił z jego [ołtarza – K.P.-C.] poszukiwań jeden z najważniejszych wątków swoich działań”<sup>85</sup>. Udało mu się również obejrzeć miejsce ukrycia zabytku dzięki pomocy członków komisji zajmującej się poszukiwaniami dzieł sztuki zrabowanych przez Niemców, powołanej przez aliantów (Monuments, Fine Arts, and Archives program, MFAA, kiedyś zwanej też: Monuments Men, a dzisiaj: Monuments Men and Women<sup>86</sup>, czy – jak podaje Wolska – Monuments Fine Arts and Archives Branch, MFA&A<sup>87</sup>). Aby wykonać to zadanie, Estreicher otrzymał nawet stopień majora, gdyż, jak pokazywały doświadczenia oficerów MFAA, pomagało to w kontaktach z żołnierzami na froncie i w pracy przy tak delikatnych kwestiach, jak odzyskiwanie dóbr kultury<sup>88</sup>. Poza tym „Większość problemów dotyczących restytucji dzieł sztuki rozwiązywana była ostatecznie kanałami militarnymi”<sup>89</sup>. Mimo sprzeciwu Rządu RP na uchodźstwie i starań, aby ołtarz trafił w ręce duchownych, Amerykanie nie zmienili zdania i przekazali Polsce zrabowane skarby – w sposób nietuzinkowy jak na ówczesną sytuację polityczną, konwojując pełen obiektów

---

<sup>80</sup> Ibidem, s. 241–242 i 248.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 255.

<sup>82</sup> A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 8.

<sup>83</sup> J.R. Kudelski, *Wojenne losy ołtarza Wita Stwosza – amerykański epizod*, <http://dziela-utracone.gov.pl/artykuly/132-wojenne-losy-oltarza-wita-stwosza-amerykanski-epizod>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>84</sup> A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 187.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 43. Dzięki przychylności premiera Sikorskiego w 1942 roku Estreicher przybył do USA, gdzie zrealizował odczyty o działaniach polskiego rządu i stratach polskich dóbr kultury, por. A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 61–69.

<sup>86</sup> *The Heroes*, <https://www.monumentsmenfoundation.org/the-heroes>, [dostęp: 17.09.2020].

<sup>87</sup> A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 63.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 92.

skład kolejowy<sup>90</sup>. PKF podawała zaś, że przyjazdowi ołtarza towarzyszyła „delegacja amerykańska”. Jak dowiadujemy się z archiwaliów, Estreicher wysłał pismo datowane na 6 marca 1946 roku do Ministerstwa Kultury i Sztuki, w którym informował, że odnalezione w Norymberdze polskie „skarby” będą do Polski konwojowane przez uzbrojonych żołnierzy i członków MFAA. Jak możemy się domyślać, „Władze w Warszawie były zaniepokojone taką perspektywą, ponieważ obawiały się przyjazdu do Polski agentów obcego wywiadu”<sup>91</sup>. Ślady tego zaniepokojenia widoczne są w materiałach przygotowanych przez PKF, „ugruntowując przekonanie o odnalezieniu ołtarza przez Karola Estreichera”<sup>92</sup>.

A zatem 28 wagonów chronionych było przez 12 amerykańskich żołnierzy i inne osoby, w tym kilka z MFAA, Estreichera, polskich oficerów, adiutanta i polskiego dziennikarza piszącego dla PPS-owego „Robotnika”<sup>93</sup>. Mimo nacisków i podjętych zabiegów nie udało się – po zorganizowaniu odpowiedniej odprawy i złożeniu podziękowania amerykańskiej „delegacji” – w szybki sposób umożliwić Amerykanom wyjazdu z Polski, co spowodowane było brakiem „dokumentów zezwalających na pełnienie służby wojskowej poza Europejskim Obszarem Operacji Wojskowych”<sup>94</sup>. Ponadto w tym samym czasie, 3 maja, zaistniała realna obawa, potwierdzona przez ówczesne Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, odbycia się demonstracji antykomunistycznych<sup>95</sup>. Sprawy skomplikowały się jeszcze bardziej, kiedy oficer polskiej tajnej policji<sup>96</sup> oskarżył amerykańskich żołnierzy o to, że jeden z nich wystrzelił pocisk w kierunku polskiego oficera policji. Dwa dni później doszło do konfrontacji domniemych współuczestników wydarzenia, ale incydentu nie udało się wyjaśnić. Polscy świadkowie zidentyfikowali szeregowego Curtisa Dagleya, który miał oddać strzał, ale ten zaprzeczył, a Polacy oskarżyli pozostałych Amerykanów, że zostali „przygotowani” do spotkania. Zdecydowano, że pociąg nie wróci do Norymbergi aż do rozwiązania sprawy. Dopiero wyjaśnienia szeregowego Calvina L. Viviana rzuciły inne światło na sprawę:

wyznał, że około godziny 1:45, 5 maja 1946 wybrał się na spacer z dziewczyną w pobliżu hotelu, gdy nagle pojawiło się kilku uzbrojonych mężczyzn. Padły strzały, dziewczyna natychmiast zniknęła w krzakach, szeregowiec, uciekając, ostrzeliwał się, starając się dotrzeć jak najszybciej do hotelu<sup>97</sup>.

---

<sup>90</sup> J.R. Kudelski, *Wojenne losy ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit. Jak podaje Wolska, Amerykanie raczej nie robili tego bezinteresownie, zależało im bowiem na rozgłosie, podobnie jak Polakom – „dla Polaków propagandowy walor restytucji ołtarza był kuszący”, por. A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 211.

<sup>91</sup> J.R. Kudelski, *Wojenne losy ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit.

<sup>92</sup> A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 213.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 210–211.

<sup>94</sup> J.R. Kudelski, *Wojenne losy ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit.

<sup>95</sup> Zob. szczegóły w: A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 229.

<sup>96</sup> Wolska podaje, że był to funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, por. A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 234.

<sup>97</sup> J.R. Kudelski, *Wojenne losy ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit.

Amerykanie nie przekazali jednak tych informacji Polakom, oddali zaś w ich ręce oskarżonego wcześniej Dagleya, którego uwolniono po interwencji w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie, po złożeniu wyjaśnień przez bezpieczniego już Viviana. Aby dopełnić obrazu sytuacji, warto wspomnieć, że Dagley w 2016 roku „został uhonorowany przez ministra spraw zagranicznych RP odznaką „Bene Merito” w uznaniu zasług przy restytucji ołtarza w 1946 roku”<sup>98</sup>. Jak podsumowuje Waltoś, mimo podejmowanych prób legalizowania kradzieży najwyżsi rangą niemieccy urzędnicy, z Hitlerem na czele, nie zmasali „bezprawia ich czynów, a tym samym [podjęte przez nich działania – K.P.-C.] nie zwalniały sprawców z odpowiedzialności karnej”<sup>99</sup>. Niestety, mimo narzędzi w postaci przepisów prawa karnego sprawcy i odpowiedzialni za kradzież ołtarza nigdy nie zostali za swoje działania ukarani<sup>100</sup>.

## Zakończenie

Dwie omówione w artykule historie powrotów dzieł sztuki do Polski po zakończeniu działań wojennych, przedstawione w PKF i zderzone z postpeerelowską rzeczywistością<sup>101</sup>, wskazujące na pewne działania propagandowe i rozbieżności w przedstawianiu rzeczywistej sytuacji, stały się przyczynkiem nie tylko do zebrania najnowszych informacji na temat dwóch wymienionych zabytków, ale i refleksji nad wzmacniającą, wręcz narodowotwórczą rolą działań mających na celu ochronę dziedzictwa kulturowego. Z perspektywy bezpieczeństwa kulturowego państwa, które powinno zajmować się m.in. przeciwdziałaniem zagrożeniom cychającym na dobra kultury, współcześnie bardzo ważna jest jedna z uwag Stanisława Waltośa dotycząca ołtarza mariackiego: „Dzieje wojenne arcydzieła mistrza Wita uczą, że w czasie pokoju, gdy możliwości wybuchu wojny lub nastania innego kataklizmu są tylko teoretyczne, trzeba mieć gotowe plany zabezpieczenia najcenniejszych dóbr kultury i stosowne środki do realizacji takich planów”<sup>102</sup>.

---

<sup>98</sup> *Straty wojenne*, <http://mariacki.com/straty-wojenne/>, [dostęp: 17.09.2020]; A. Wol-ska, *Zagrabiony, odzyskany...*, op. cit., s. 255.

<sup>99</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 370.

<sup>100</sup> Jako jedyny trafił do więzienia Wilhelm Ernest de Palézieux, jak pisze Waltoś: „człowiek, który nic wspólnego nie miał z tą grabieżą, co nie znaczy oczywiście, że był niewinny”, por. S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 371.

<sup>101</sup> Należy dodać, że PKF przestała być emitowana dopiero pod koniec 1994 roku, por. J. Orzeł, *Polska Kronika Filmowa – dokument z dziejów propagandy* [w:] *Słowo, obraz, dźwięk w edukacji historycznej*, S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek (red.), Toruń 2010, s. 76.

<sup>102</sup> S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, op. cit., s. 369.



## Bibliografia

### Opracowania

- Grzywacz M., *Obrońca skarbów. Karol Estreicher – w poszukiwaniu zagrabionych dzieł sztuki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Marconi B., *O sztuce konserwacji*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1982.
- Orzeł J., *Polska Kronika Filmowa – dokument z dziejów propagandy [w:] Słowo, obraz, dźwięk w edukacji historycznej*, S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek (red.), Toruń 2010.
- Pabis-Cisowska K., *Propaganda i rzeczywistość w wątkach kulturowych w Polskiej Kronice Filmowej [w:] Kultura informacyjna w ujęciu interdyscyplinarnym. Teoria i praktyka*, t. 2, H. Batorowska, Z. Kwiasowski (red.), Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej, Katedra Kultury Informacyjnej i Zarządzania Informacją, Kraków 2016.
- Poprzeczka M., *Pochwała malarstwa. Studia z historii i teorii sztuki*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000.
- Sapieżyna z Windisch-Graetzów M., *My i nasze Siedliska*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
- Waltoś S., *Grabież ołtarza Wita Stwosza*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
- Wolska A., *Zagrabiony, odzyskany. Historia powrotu ołtarza Wita Stwosza do Krakowa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.

### Prasa i czasopisma

- Ignatowicz-Woźniakowska D., „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki: losy obrazu i historia jego konserwacji do 1999, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 2012, nr 1, por. <https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/roczmuzwarsz2012/0055/scroll>, [dostęp: 17.09.2020].
- Matelski D., *Dyskusje naukowe wokół ewakuacji Ołtarza Mariackiego w latach II wojny światowej. Uwagi do książki: Stanisław Waltoś, Grabież ołtarza Wita Stwosza*, Wydawnictwo Wolters Kluwer SA, Warszawa 2015, ss. 407, il., mapa, „Studia z Historii Społeczno-gospodarczej” 2016, t. 16.
- Pagacz-Moczarska R., *Grabież ołtarza Wita Stwosza. Promocja najnowszej książki prof. Stanisława Waltosia*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2015, nr 180–181, [https://issuu.com/alma-mater/docs/alma\\_mater\\_\\_180-181](https://issuu.com/alma-mater/docs/alma_mater__180-181), [dostęp: 17.09.2020].
- Sarzyński P., *Jan Matejko – kochany i odrzucany*, „Polityka” 2013, nr 26 (2913), <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1546787,1,jan-matejko---kochany-i-odrzucany.read>, [dostęp: 17.09.2020].

### Filmy archiwalne

- PKF 1/45, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4173>, [dostęp: 17.09.2020].
- PKF 16/46, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4356>, [dostęp: 17.09.2020].
- PKF 1/47, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4688>, [dostęp: 17.09.2020].
- PKF 36/49, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5553>, [dostęp: 17.09.2020].

### Źródła internetowe

- Art Every where*, <https://wydawnictwo.asp.waw.pl/2016/03/14/art-every-where/>, [dostęp: 17.09.2020].
- Barysz P., *Wojenny pościg za Matejką*, <https://rynekisztuka.pl/2014/02/03/wojenny-poscig-za-matejka/>, [dostęp: 17.09.2020].
- Bohater dostanie skwer*, <https://www.nowytydzien.pl/bohater-dostanie-skwer/>, [dostęp: 17.09.2020].
- Gliński M., *Czy Matejko był malarzem?*, <https://culture.pl/pl/artykul/czy-matejko-byl-malarzem>, [dostęp: 17.09.2020].
- Google Arts & Culture*, <https://artsandculture.google.com/asset/narocz-youth-sailing-camp-promotion-boles%C5%82aw-sura%C5%82%C5%82o-gajduczeni/VAEmANRlt0EsVg?hl=pl>, [dostęp: 17.09.2020].
- Konserwacja ołtarza Wita Stwosza i sensacyjne odkrycie*, <https://tvn24.pl/krakow/krakow-oltarz-wita-stwosza-i-naukowa-sensacja-ra970447-2308475>, [dostęp: 17.09.2020].
- Kończą konserwację „Bitwy pod Grunwaldem”*, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/koncza-konserwacje-bitwy-pod-grunwaldem>, [dostęp: 17.09.2020].
- Kudelski J.R., *Wojenne losy ołtarza Wita Stwosza – amerykański epizod*, <http://dziela-utraczone.gov.pl/artykuly/132-wojenne-losy-oltarza-wita-stwosza-amerykanski-epizod>, [dostęp: 17.09.2020].
- Legierska A., *Obrońcy skarbów: Estreicher, Lorentz i inni*, <https://culture.pl/pl/artykul/obroncy-skarbow-estreicher-lorentz-i-inni>, [dostęp: 17.09.2020].
- Most Pilchowski prawomocnie wpisany do rejestru zabytków*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-09-16/most-pilchowski-prawomocnie-wpisany-do-rejestru-zabytkow/>, [dostęp: 18.09.2020].
- Most w Pilchowicach już w rejestrze zabytków. Nie może być wysadzony do filmu*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/7787115,tom-cruise-zabytkowy-most-jezioro-pilchowickie-samorzad-oswidczenie.html>, [dostęp: 17.09.2020].
- Most w Pilchowicach trafił do rejestru zabytków. Filmowcy go wysadzą, ale tylko wirtualnie*, <https://tvn24.pl/wroclaw/most-w-pilchowicach-jest-decyzja-w-sprawie-wpi-sania-mostu-do-rejestru-zabytkow-4668099>, [dostęp: 17.09.2020].
- Muzeum Narodowe w Warszawie*, <https://www.mnw.art.pl/kontakt/dzialy/>, [dostęp: 17.09.2020].
- PAP, *W czasie wojny uratował obrazy Jana Matejki. Przyznano mu pośmiertnie order*, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1643675,W-czasie-wojny-uratowal-obrazy-Jana-Matejki-Przyznano-mu-posmiertnie-order>, [dostęp: 17.09.2020].
- Sensacyjne odkrycie podczas konserwacji ołtarza Wita Stwosza*, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C78623%2Csensacyjne-odkrycie-podczas-konserwacji-oltarza-wita-stwosza.html>, [dostęp: 17.09.2020].
- Straty wojenne*, <http://mariacki.com/straty-wojenne/>, [dostęp: 17.09.2020].
- The Heroes*, <https://www.monumentsmenfoundation.org/the-heroes>, [dostęp: 17.09.2020].
- Ukrywał „Bitwę pod Grunwaldem” Matejki. Pośmiertne odznaczenie dla Franciszka Galery*, <http://mkidn.gov.pl/pages/posts/ukrywal-bdquotbitwe-pod-grunwaldemrdquo-matejki.-posmiertne-odznaczenie-dla-franciszka-galery-6455.php>, [dostęp: 17.09.2020].
- Ukrywał obraz Bitwa pod Grunwaldem. Teraz odznaczony*, <https://www.wnp.pl/parlamentarny/spoleczenstwo/ukrywal-obraz-bitwa-pod-grunwaldem-teraz-odznaczony,11933.html>, [dostęp: 17.09.2020].

Wit Stwosz, <https://culture.pl/pl/tworca/wit-stwosz>, [dostęp: 17.09.2020].

Zabytkowy most w Pilchowicach zostanie wysadzony? Hollywood kontra mieszkańcy, <https://www.national-geographic.pl/artykul/zabytkowy-most-w-pilchowicach-zostanie-wysadzony-hollywood-kontra-mieszkanicy>, [dostęp: 17.09.2020].

Zalewska K., Kudelski J.R., *Wojenne losy Batorego pod Pskowem, Rejtana i Unii Lubelskiej Jana Matejki*, <http://dzielautracone.gov.pl/artykuly/148-wojenne-losy-batorego-pod-pskowem-rejtana-i-unii-lubelskiej-jana-matejki>, [dostęp: 17.09.2020].

### **Protecting and recovering cultural property after World War II in the light of the Polish Movie Chronicle (Polska Kronika Filmowa) on the example of *The Battle of Grunwald* by Jan Matejko and St. Mary's Altar by Veit Stoss**

#### **Abstract**

Author analyzes selected materials from Polska Kronika Filmowa (Polish Movie Chronicle) and tries to show recovery and protection of Polish cultural assets, *The Battle of Grunwald* by Jan Matejko and St. Mary's Altar by Veit Stoss, after World War II. Author compares chronicle episodes with the latest research after war. The text shows difficult fate of Polish works of art during war and their fate in the first years after its end. It shows also elements of propaganda, understatements included in chronicle movies, which can only be observed in retrospect. Subject matter is interdisciplinary, but is directly connected with plunder of cultural property, which is one of the issues of cultural security.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo kulturowe, grabież, dobra kultury, zabytki, dzieła sztuki, II wojna światowa

**Key words:** cultural security, robbery, cultural property, monuments, work of art, World War II

#### **Katarzyna Pabis-Cisowska**

Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwentka Wydziału Historycznego oraz Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Swoje zainteresowania naukowe koncentruje na historii i kulturze mniejszości etnicznych i narodowych, szczególnie polskich Żydów oraz bezpieczeństwie kulturowym, w tym na zagadnieniach grabieży i odzyskiwania dóbr kultury. Autorka artykułów naukowych i popularnonaukowych na temat historii oraz kultury mniejszości etnicznych i narodowych oraz bezpieczeństwa kulturowego, autorka monografii *Postęp kontra tradycja. Kwestia małżeństwa, dobroczynności i szkolnictwa w żydowskim Krakowie na przełomie XIX i XX w.*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2019. E-mail: [katarzyna.pabis-cisowska@up.krakow.pl](mailto:katarzyna.pabis-cisowska@up.krakow.pl)